



Sygn. akt III UK 104/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania J. K.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

o prawo do renty rodzinnej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 lipca 2018 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 1 marca 2017 r. zmieniono wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 20 czerwca 2016 r. oraz poprzedzającą go decyzję

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 29 kwietnia 2015 r. i przyznano J. K. prawo do renty rodzinnej po zmarłym E. K. od dnia 18 lutego 2015 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. K. oraz E. K. zawarli związek małżeński w dniu 1 lipca 1972 r. Małżonkowie mieszkali wspólnie w C. w domu przy ul. P. W 1998 r. E. K. uległ wypadkowi (uraz głowy) i po tym zdarzeniu zamieszkał u swoich rodziców w miejscowości P.. E. K. zmienił wyznanie, co stanowiło konflikt między małżonkami i przyczyniło się do powstania separacji.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że na mocy ugody sądowej między J. i K. K. a E. K. mąż skarżącej został zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych na rzecz córki J. w kwocie 150 zł miesięcznie oraz syna K. w wysokości 200 zł miesięcznie. Skarżąca nie miała w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową. W okresie od dnia 20 stycznia 2003 r. do dnia 16 października 2009 r. skarżąca korzystała w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w C. z pomocy w formie zasiłku stałego oraz uzyskiwała świadczenia w postaci jednorazowego zasiłku celowego i zasiłku okresowego. Natomiast z uwagi na trudną sytuację materialną, wynikającą z braku źródeł utrzymania, skarżąca otrzymywała również zasiłki celowe na zakup jedzenia, na pokrycie kosztów energii elektrycznej i wody. Dochody uzyskiwane przez męża skarżącej w postaci świadczenia rentowego nie były brane pod uwagę przez organ pomocy społecznej przy ustalaniu kryterium dochodowego dla potrzeby ustalenia prawa do świadczeń z pomocy społecznej.

Z kolejnych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że w odwołaniu od decyzji z dnia 19 maja 2005 r., odmawiającej skarżącej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, odwołująca się podała, iż od trzech lat pozostaje wyłącznie na utrzymaniu córki i korzysta z pomocy społecznej w postaci zasiłków. Natomiast we wniosku o emeryturę z dnia 8 września 2009 r., w części dotyczącej stanu cywilnego, skarżąca wskazała, że pozostaje w separacji. Mąż odwołującej zgłosił w organie rentowym zmianę adresu ze skutkiem od dnia 10 marca 2008 r., wskazując miejscowość P. [...], [...] D.. E. K. zmarł w dniu 18 lutego 2015 r., będąc uprawnionym do emerytury.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd Okręgowy dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom i nie podzielił stanowiska odwołującej się, które negowało

treści z nich wynikające, mające – w jej ocenie – świadczyć o istnieniu wspólności majątkowej w chwili śmierci męża. Przede wszystkim, Sąd nie podzielił stanowiska, że treść dokumentów złożonych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej była inspirowana z inicjatywy pracowników tej instytucji. Natomiast fakt braku wspólnego zamieszkiwania, konflikt na tle religijnym, dowodzi o faktycznej separacji między małżonkami, mającej zresztą odzwierciedlenie w wywiadach środowiskowych pracowników pomocy społecznej. W ocenie Sądu Okręgowego, negatywnych w odniesieniu do powódki faktów nie przełamują takie dowody jak kopia faktury i rachunku związanych z wydatkami pogrzebowymi z tytułu śmierci męża, kopii pisma potwierdzającego zgłoszenie skarżącej do ubezpieczenia zdrowotnego w związku ze statusem męża jako rencisty oraz kopii pisma potwierdzającego status skarżącej jako osoby uposażonej przez męża w związku z pracowniczym ubezpieczeniem grupowym. Podobnie jak umowy kupna – sprzedaży samochodu, wskazujące na zameldowanie męża odwołującej się w C..

Przystępując do oceny prawnej ustalonych w sprawie faktów, Sąd Okręgowy odwołał się do art. 65 ust. 1 - 2 i art. 70 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748, dalej ustawa emerytalna). Jego zdaniem, z powołanych przepisów wynika, że warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej jest, poza spełnieniem przesłanek z art. 70 ust. 1 ustawy emerytalnej, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. W orzecznictwie podkreślono zaś funkcję alimentacyjną prawa do renty rodzinnej, co oznacza, że śmierć żywiciela rodziny pozbawia jej członków w całości lub w części dotychczasowych środków utrzymania (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06, OSNP 2007 nr 9-10, poz. 138). Skoro renta ma na celu wyrównanie luki wytworzonej w stanie materialnym wdowy, należy istotne znaczenie przy ustalaniu stanu pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej przypisać majątkowym powiązaniom małżonków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2006 r., II UK 105/06, LEX nr 950405).

Stąd, Sąd pierwszej instancji wskazał, że w realiach rozpoznawanej sprawy nie istniała wspólność małżeńska, bowiem brak było faktycznych więzi fizycznych,

emocjonalnych i duchowych oraz przede wszystkim majątkowych. Nie było żadnych wspólnych więzi gospodarczych, ponieważ małżonkowie nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy oddalił odwołanie ubezpieczonej.

Rozpoznając apelację J. K., Sąd Apelacyjny odwołał się w pierwszej kolejności do pojęcia wspólności małżeńskiej, która oznacza wspólne pożycie w rozumieniu art. 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Ustaje ona w przypadku rozkładu pożycia, czyli zerwania wszystkich łączących małżonków więzi. W orzecznictwie przyjmuje się, że oddzielne zamieszkiwanie małżonków nie jest równoznaczne z ustaniem wspólności małżeńskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II UK 8/06, LEX nr 469165). Zatem w szczególnej sytuacji można uznać istnienie wspólności małżeńskiej, mimo wieloletniego oddzielnego zamieszkiwania małżonków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., II UKN 443/01, OSNP 2004 nr 2, poz. 38). Nie można zapomnieć, że okoliczności niezależne od woli małżonków (poszukiwanie pracy) mogą prowadzić do okresowego oddzielnego zamieszkiwania małżonków. Niezależnie od tego, Sąd Apelacyjny podniósł, że ciężar dowodu niepozostawiania w wspólności małżeńskiej spoczywa na organie rentowym (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06 (OSN 2007 nr 9-10, poz. 138). W ocenie Sądu drugiej instancji, skarżąca zasadnie podniosła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie rozważenia wszelkich okoliczności sprawy. Mąż odwołującej się zmarł w 2015 r. i na ten moment należy badać istnienie wspólności małżeńskiej. Przeto okoliczności podnoszone przez pozwanego, a dotyczące 2009 r. nie oddają rzeczywistych relacji małżeńskich.

Sąd Okręgowy błędnie uznał za niewiarygodne zeznania odwołującej się oraz świadków J. K. i E. K. w zakresie dotyczącym relacji między małżonkami. Analiza zeznań tych osób wyraźnie wskazuje, że mąż wnioskodawczyni nie zerwał z nią do końca więzów ekonomicznych i emocjonalnych. Powyższe potwierdza między innymi fakt partycypowania przez zmarłego w kosztach utrzymania wspólnego domu (dowóz opału), jak również wykonywanie przez niego osobistej pracy mającej na celu odciążenie wnioskodawczyni od ponoszenia tych kosztów. O ile między małżonkami nie istniała harmonijna relacja małżeńska (różnice wyznań,

choroba męża odwołującej się), to jednak przed śmiercią kupował on artykuły gospodarstwa domowego, a więc realizował w specyficzny dla siebie sposób wsparcia współmałżonka. Nadto, małżonkowie jadali wspólne posiłki, co potwierdza istnienie między nimi wspólności małżeńskiej. Nie może temu zaś przeczyć inny adres dla doręczeń wskazany przez męża odwołującej się, skoro na przykład z polisy na życie wynika fakt zamieszkiwania z małżonką w C.. W końcu Sąd Apelacyjny podniósł, że między małżonkami nie została orzeczona separacja ani rozwód, co uzasadnia zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego przez przyznanie ubezpieczonej prawa do renty rodzinnej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył pozwany, zaskarżając go w całości, podnosząc naruszenie:

- prawa materialnego, to jest art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, przez jego błędne zastosowanie i przyznanie renty rodzinnej w sytuacji, gdy w chwili śmierci męża ubezpieczona nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej;

- prawa procesowego, to jest art. 328 k.p.c., przez brak wyjaśnienia, z jaką częstotliwością i w jakim zakresie E. K. pomagał J. K. w utrzymaniu domu w C. oraz utrzymywał z nią relacje o charakterze małżeńskim, a zwłaszcza czy i kiedy doszło do odnowienia między nimi więzi małżeńskich zerwanych definitywnie w latach 1998 – 2009 r., co nie pozwala na pełną, poddającą się kontroli rekonstrukcję motywów rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji ubezpieczonej od wyroku Sądu pierwszej instancji oraz orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną ubezpieczona wniosła o jej oddalenie i orzeczenie o kosztach procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna, mimo że jej redakcja ujawnia szereg mankamentów. Przede wszystkim, nie można podzielić zarzutu w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, który został oparty na naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. *Prima facie* ów zarzut został zbudowany ułomnie, gdyż skarżący nie powiązał go z

art. 391 § 1 k.p.c., odnoszącym się do postępowania przed sądem drugiej instancji. Dodatkowo należy przypomnieć, że sposób sporządzenia uzasadnienia przez sąd drugiej instancji jest odmienny od mechanizmu, jakim posługuje się sąd pierwszej instancji, nawet wówczas, gdy sąd apelacyjny orzeka przeciwnie do sądu pierwszej instancji. W każdym przypadku jasny i jednoznaczny winien być stan faktyczny sprawy, a następnie sąd powinien wyjaśnić podstawę prawną swego rozstrzygnięcia. Nabiera to znaczenia w sytuacji, gdy strona wygrywa spór w pierwszej instancji, a przegrywa sprawę przed sądem drugiej instancji. Wtenczas uzasadnienie sądu odwoławczego musi wyjaśnić podstawy, które przechyliły wagę na rzecz apelującego przeciwnika. W szczególności klarowne powinno być, czy o reformatoryjnym rozstrzygnięciu zadecydowały okoliczności faktyczne, a jeżeli tak to jakie; czy też spór sprowadzał się wyłącznie do wykładni prawa materialnego i ona zadecydowała o kierunku rozstrzygnięcia.

Niezależnie od powyższego w judykaturze dominuje utrwalone stanowisko, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest dopiero po jego wydaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 482; z dnia 9 lipca 1998 r., I PKN 234/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 487; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 653/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 427 oraz z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352). Wyjątkowo jednak, niezgodne z art. 328 § 2 k.p.c., sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z dnia 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020), albo nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, LEX nr 970061). Przedstawione wyżej negatywne kwalifikatory nie występują w sprawie.

W odniesieniu do pierwszej podstawy kasacyjnej, skarżący wskazuje na błędne zastosowanie art. 70 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U.

z 2017 r., poz. 1383, dalej ustawa emerytalna). Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie oznacza błąd w subsumcji, a więc błąd w podciąganiu konkretnego stanu faktycznego pod abstrakcyjny stan faktyczny zawarty w normie prawnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 3/01, LEX nr 560559; z dnia 19 lutego 2002 r., II UKN 202/01, LEX nr 564470; z dnia 9 kwietnia 2008 r., V CSK 520/07, LEX nr 577239; z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 138/10, LEX nr 621347; z dnia 18 maja 2012 r., IV CSK 496/11, LEX nr 1243073 oraz z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 91/12, LEX nr 1275009 i powołane w nich orzeczenia). *Ad casum*, argument sprowadza się do wadliwego uznania, że wnioskodawczyni jest uprawniona do renty rodzinnej, chociaż w dacie śmierci męża, nie pozostawała z nim w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. Przy tej okazji nie może uciekać z pola widzenia fakt, że zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kwestionowania wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Interferencja opisanych wyżej stanowisk oznacza, że w razie powołania w podstawach skargi kasacyjnej naruszenia określonego przepisu, którego ostateczną konsekwencją jest błędne ustalenie stanu faktycznego, nie mieszczące się jednocześnie w kategorii błędnej oceny dowodów, ani też błędnego wnioskowania, otwiera się przedpole rozpoznawcze (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2017 r., V CSK 600/16, LEX nr 2401839). Drugą alternatywą pozostaje sytuacja, w której zastosowano przepisy prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego. Tego rodzaju proceder oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN

1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524). Ten ostatni argument przesądził o wyniku sprawy w postępowaniu kasacyjnym.

Kluczowe zatem staje się odkodowanie znaczenia terminu „wspólność małżeńska”, o którym mowa w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. W doktrynie zwrócono uwagę, że sporne pojęcie jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych zwrotów użytych przez ustawodawcę, bowiem brak jego legalnej definicji w systemie prawa ubezpieczeń społecznych, jak też termin ten nie został dookreślony w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (dalej jako k.r.o.). W tym ostatnim przypadku ustawa posługuje się terminem „wspólnego pożycia” (art. 23 k.r.o), czy też pojęciem „wspólności majątkowej” (art. 31 k.r.o). Generalnie kontrowersyjne staje się nie tylko wyznaczenie granic spornego pojęcia, lecz także wyodrębnienie katalogu przesłanek, desygnatów decydujących o istnieniu więzi małżeńskich, jak też wątpliwości czy weryfikacji podlega ich intensywność. Problem powyższy komplikuje się jeszcze bardziej, jeżeli uwzględni się, że hipoteza normy obejmuje dwa podmioty, a mianowicie małżonka rozwiedzionego oraz wdowę (por. Wypych Żywicka: Renta rodzinna z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Zagadnienia materialnoprawne, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 117- 130).

Nie można pominąć, że w ujęciu historycznym termin „wspólność małżeńska” jest zakorzeniony trwale w systemie krajowego prawa ubezpieczeń społecznych. Posługiwał się już nim art. 46 ust. 1 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97 ze zm.) oraz art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1968 r. Nr 3, poz. 6). Daną terminologię zachowała również ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. Nr 40, poz. 267) w art. 41 ust. 3, jak również ustawa emerytalna. Jednak należy dostrzec jedną istotną zmianę, a mianowicie w przypadku poprzednio obowiązujących aktów prawnych ocenę spornego terminu określono jako „w chwili śmierci męża”, tymczasem ustawa emerytalna posługuje się zwrotem „która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej”. Przedmiotowa zmiana niesie za sobą walor jakościowy a nie tylko

techniczny. Obecnie obowiązujące rozwiązanie narzuca szerzy aspekt temporalny w odniesieniu do oceny wspólności małżeńskiej. Pojęcie „do dnia śmierci męża” obliguje do badania sekwencyjności zachowań w dłuższej perspektywie czasowej. Ustawodawca nie wyjaśnia jak długiej, potęgując tym samym zakres wątpliwości. Niemniej reorientacja kwalifikacyjna pozwala na uwzględnienie dynamiki, zmienności relacji małżeńskich, wysuwając na pierwszy plan konieczność zweryfikowania wspólności małżeńskiej w dłuższym odcinku czasowym, zwłaszcza gdy ujawnione w procesie fakty dowodzą o silnej fluktuacji relacji małżeńskich, czy też wręcz ujawniają ich zupełny i długookresowy faktyczny rozpad, mimo że nie został stwierdzony orzeczeniem sądu (rozwód, separacja). Z tych przyczyn nie można zgodzić się z tezą Sądu odwoławczego, że istnienie wspólności należy badać na datę śmierci zmarłego.

Natomiast ma rację Sąd Apelacyjny, w momencie gdy odwołuje się do uchwały składu siedmiu Sądu Najwyższego (zasada prawna) z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06 (OSNP 2007 nr 9 –10, poz. 138 z glosą A. Wypych – Żywickiej: OSP 2008 nr 5, poz. 49), zgodnie z którą warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej przez wdowę (wdowca) jest, poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. Ciężar dowodu niepozostawiania w tej wspólności spoczywa na organie rentowym.

Przytoczony judykat dotyka wątku materialnoprawnego oraz procesowego (ciężar dowodu). Odnośnie do pierwszego problemu wskazano w uzasadnieniu uchwały na następujące okoliczności. Po pierwsze, małżonkowie są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Po drugie, oboje małżonkowie obowiązani są, każde według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny. W ramach tych zasadniczych regulacji uprawnione jest założenie, że o małżeństwie oraz o potrzebach rodziny można mówić w zasadzie wówczas, gdy rodzina jest związana nie tylko formalnym aktem małżeństwa, ale także realnym (rzeczywistym) węzłem pożycia małżeńskiego, któremu doktryna przypisuje opisowe znaczenie w postaci akceptowanego przez prawo i moralność wzorca, jaki małżonkowie

powinni realizować w stosunkach małżeńskich w zmieniających się kolejach życia. Po trzecie, nieistotne lub przemijające zakłócenia dotyczące wspólnego pożycia nie podważają stanu pozostawania w faktycznej wspólności małżeńskiej. Wskutek zawarcia związku małżeńskiego i podjęcia wspólnego pożycia urzeczywistnia się wspólność małżeńska, w której ramach powstają i realizują się wspólne potrzeby małżonków oraz dzieci tworzących rodzinę. Z kolei w wyroku z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 17/97 (OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 477), Sąd Najwyższy stwierdził, że przez wspólność małżeńską należy rozumieć rzeczywisty związek łączący oboje małżonków, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa, wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra rodziny.

Konglomerat argumentów wyznacza pole badawcze w procesie, w którym spór toczy się wokół istnienia wspólności małżeńskiej. Wyodrębnione więzi małżeńskie (duchowa, fizyczna i gospodarcza) powinny podlegać ocenie z perspektywy całokształtu materiału dowodowego z indywidualnym podejściem do każdego przypadku. Przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1997 r., II UKN 141/97 (OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 61), w którym stwierdza się, że w sytuacji, gdy żona od wielu lat przebywa w szpitalu psychiatrycznym, a mąż jest inwalidą z uwagi na niedorozwój umysłowy, należy przyjąć, iż wspólność małżeńska może się przejawiać w innej formie niż u osób sprawnych fizycznie i psychicznie. W judykaturze przyjęto również, że pozostawanie jednego z małżonków w faktycznym związku z inną osobą, nie wyklucza możliwości ustalenia przesłanki w myśl art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2014 r., I UK 391/13, OSNP 2015 nr 9, poz. 125).

Faktycznie oddzielne zamieszkiwanie nie przeczy przyjęciu, że między małżonkami istniała wspólność małżeńska (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II UK 8/06, LEX nr 469165), lecz istotnym pozostaje jaka przyczyna wywołała odrębne miejsce pobytu. W powołanej sprawie (II UK 8/06) małżonkowie rok przed śmiercią współmałżonka zamieszkali oddzielenie, a przyczyną tego stanu rzeczy był wyjazd jednego z nich do pracy w innej miejscowości, *nota bene* w której zamieszkiwali jego rodzice.

Natomiast obecnie, w dobie swobodnego dostępu do zatrudnienia wewnątrz UE, możliwości swobodnego podróżowania, podejmowania pracy w innej miejscowości, czy też za granicą, nie stanowi sytuacji atypowej, która oznacza rozpad więzi małżeńskich. Można powiedzieć wręcz przeciwnie, poziom płac skłania do emigracji zarobkowej. Bywa tak, że oboje małżonkowie wykonują pracę w innej miejscowości, czy też nawet w innym kraju. Zatem taki stan rzeczy nie może oznaczać ustania wspólności małżeńskiej, lecz stwarza podwaliny do kontynuacji pożycia na wyższym pułapie ekonomicznym, w szczególności gdy towarzyszy temu transfer pozyskanych środków pieniężnych (niezależnie od ustroju wspólności małżeńskiej z k.r.o.), dowodzący wciąż o realnej więzi ekonomicznej małżonków, wzbogacony o relacje osobiste z akcentem emocjonalnym, nawet przy wykorzystaniu portali społecznościowych, telefonów i innych środków komunikacji, czy też wzajemnym odwiedzaniu się i spędzaniu wolnego czasu. Uwzględnienie tej osi wnioskowania pozwala na odkodowanie faktycznych relacji małżeńskich, które przez pryzmat częstotliwości podkreślają walor stałości. Ten ostatni przymiot staje się zwykle impulsem do zawarcia związku małżeńskiego wskutek wykształcenia się określonych więzi, pragnień, objętych równocześnie ochroną konstytucyjną (art. 18 Konstytucji RP).

Porządkując zakres argumentacji, trzeba podkreślić, że relacje małżeńskie mogą układać się zmiennie w dłuższej perspektywie czasu. Między małżonkami dochodzi do kłótni, sporów, pojawia się tak zwany „kryzys małżeński”. Może on przybrać kształt, w którym jedna strona dąży do zerwania wszelkich relacji, a druga się temu sprzeciwia, albo w sposób faktyczny to akceptuje, żądając na przykład przyznania prawa do alimentów na rzecz małoletnich dzieci, nie wyraża zgody na rozwód, inicjuje rozpoczęcie stosownej terapii. Nie wdając się w ocenę poszczególnych faz, należy zauważyć, że skutkiem odosobnienia ekonomicznego, duchowego i emocjonalnego może być zerwanie wszelkich więzi małżeńskich. Proces ten może być trwały, choć nie zakończy się orzeczeniem rozvodu czy separacji. Z drugiej strony może dojść do izolacji jednej ze stref, które przecież nie muszą wystąpić w koniunkcji w równym stopniu.

Zawężając dalsze uwagi do zgromadzonych dotychczas faktów, konieczne staje się ich pogłębienie, uchwycenie horyzontalnej zależności między

poszczególnymi grupami dowodów, z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, tak by ostateczny werdykt ważył wzajemne racje. Nie można bowiem tego procesu konwalidować w postępowaniu kasacyjnym. W ten sposób w sprawie ujawnia się wątek procesowy, na który to uwagę zwrócił Sąd Apelacyjny. Nie ulega wątpliwości, że ciężar dowodu niepozostawiania we wspólności małżeńskiej spoczywa na organie rentowym. Mamy zatem do czynienia z domniemaniem istnienia wspólności małżeńskiej między małżonkami. Z tego względu organ rentowy, odmawiając prawa do renty rodzinnej, musi wykazać podstawy do jej zanegowania. Tak się w sprawie też stało, co zresztą za prawidłowe przyjął Sąd pierwszej instancji. Ważkie argumenty zostały dokładnie spozycjonowane. Przyczyną był wypadek męża w 1998 r., po którym zamieszkał on ze swoimi rodzicami. Przyczyną dalszego rozpadu więzi był fakt zmiany wyznania religijnego przez męża odwołującej się, co stanowiło podstawę dalszych konfliktów i przyczyniło się do faktycznej separacji małżonków, żądania alimentów przed sądem na rzecz małoletnich wówczas dzieci, czy też zmiany, w organie rentowym, adresu dostarczania świadczenia z ubezpieczenia społecznego przez męża wnioskodawczyni. Akceptację procesu rozluźniania więzi małżeńskich można dostrzec w zachowaniu samej zainteresowanej. Wszak podała ona, że pozostaje na wyłącznym utrzymaniu córki (2005 r.), a korzystając ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, deklarowała prowadzenie własnego gospodarstwa domowego, dochody męża nie były brane pod uwagę do ustalania zakresu pomocy, w końcu składając wniosek o emeryturę, podała, że jest z mężem w separacji. *Summa summarum*, organ rentowy udowodnił, a na pewno w stopniu wysoce prawdopodobnym wykazał, że doszło między małżonkami do trwałego zerwania więzi małżeńskich. Równocześnie był to proces nasilający się. W takim układzie zależności organ rentowy sprostął obowiązkowi dowodowemu, wykazując zerwanie więzi małżeńskich. Naturalnie strona odwołująca się ma prawo do obalenia twierdzeń pozwanego, przez wykazanie, że mimo zerwania tych więzi, doszło następnie do ich reaktywacji.

Sąd Apelacyjny podzielił finalnie pogląd ubezpieczonej, że między małżonkami zostały ponownie nawiązane relacje osobiste, majątkowe, a tym samym spełniła ona przesłanki do nabycia renty rodzinnej. Rzecz w tym, że tego rodzaju

ustalenia zostały poczynione w oparciu o zeznania samej zainteresowanej i jej syna oraz świadka X. Y., które dostarczyły informacji odnośnie braku harmonijnej relacji małżeńskiej, lecz mąż kupował przed śmiercią dzieciom co chciał (garnki, zegarki, maszynkę do mięsa), jadał w domu posiłki oraz nocował, dowodził opał. Nadto, z polisy na życie wynika miejsce zamieszkania męża wnioskodawczyni wraz z małżonką w C.. Tak wyodrębnione okoliczności, zakreślone do okresu bezpośrednio poprzedzającego śmierć nie przekonują w zarówno w sferze dowodowej jak i argumentacyjnej.

Owszem w przepisach k.p.c. nie ma wagi środków dowodowych, to znaczy dowód z dokumentu nie jest silniejszy od zeznań świadka, a w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych może być nawet przeprowadzony dowód ponad ośnowę dokumentu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2016 r., II UK 34/15, LEX nr 2288935). Jednak nie może ująć uwadze, że dowód z przesłuchania stron nie ma charakteru bezwzględny i aktualizuje się wówczas, gdy sąd uzna, iż dotychczasowe wyniki postępowania nie świadczą o wyjaśnieniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Nabiera to znaczenia w sprawie o rentę rodzinną, gdzie tylko jedna procesująca się strona była uczestnikiem istotnych w sprawie okoliczności. Stąd jej relacje winny uzupełniać istotne ustalenia w zakresie reaktywowania więzi małżeńskich. Za takie – w dotychczasowym stanie sprawy, z uwzględnieniem opisanych wyżej na osi czasu wydarzeń, nie można uznać zakupu przedmiotów przed śmiercią dla dzieci, skoro one w tym czasie były już pełnoletnie (synowie urodzeni w 1975 r. i 1976 r., córka – 1979 r.) i samodzielne, a jedno z nich opiekowało się mamą. Stąd zagadnienia alimentacji na ich rzecz tracą siłę oddziaływania w procesie. Idąc dalej, wizyty w miejscu formalnego zameldowania (w C.) nie zostały omówione przez pryzmat cech dotyczących więzi małżonków, to jest, czy były to wizyty systematyczne, spontaniczne, wyrażające się w reaktywacji strefy uczuciowej, czy też podyktowane innymi (jakimi) powodami. Czasami przyczyna wznowienia kontaktów małżeńskich jest czytelnie uchwytana. Chodzi na przykład o wsparcie, jakie otrzymuje małżonek w związku z jego długotrwałą chorobą. Wówczas mogą ujawnić się takie elementy jak osobista pomoc, kupowanie lekarstw, przygotowanie posiłków, zwłaszcza gdy stan chorobowy wyklucza samodzielną ich realizację. W tym kręgu znajdują się potencjalne wizyty

w szpitalu i wsparcie psychiczne drugiej strony, co ostatecznie mieści się w pojęciu wzajemnego wybaczenia stron i wznowienia faktycznych relacji małżeńskich. Wówczas funkcja alimentacyjna renty rodzinnej może przechylać szalę na rzecz wyboru określonego modelu rozstrzygnięcia. Naturalnie brak konkretnej przyczyny (powodu) ożywiającej więzi małżeńskie nie zamyka drogi do renty rodzinnej, lecz obliuguje do szczególnej staranności w zbieraniu informacji, które mogą posługiwać się pojęciami nieostrymi, otwartymi. Ich istota jednak skłaniać powinna do wyodrębnienia płaszczyzny wspólnych cech posiadania czegoś, użytkowania, korzystania, reakcji interpersonalnych. Ich aktywność będzie zwykle różna i zależna też od poziomu życia (standardu ekonomicznego) małżonków. Uzyskiwanie dochodów ponad przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej pozwala na identyfikację wspólnie spędzonych wyjazdów, wizyt. Natomiast w przypadku osób starszych, dotkniętych brakiem środków na utrzymanie, czy też uzyskujących je w granicach minimalnego wynagrodzenia za pracę, ogranicza znacznie sferę dowodową, choć jej nie wyklucza. Chodzi wówczas o ekspozycję takich zachowań, jakich można oczekiwać od małżonków, a nie osób pozostających w określonym związku faktycznym. Zatem sedno sporu nie lokuje się w pojedynczych zakupach oderwanych od siebie, bez wyraźnego celu wytworzenia wspólnoty, czy też wizyt w domu. Odkodowane zachowania małżonków tworzyć powinny odwzorowanie wzajemnych relacji, które dopiero jako całość pozwolą na ustalenia istnienia faktycznej więzi ze zmarłym mężem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2009 r., I UK 184/09, LEX nr 574521). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 552/99 (OSNAPiUS 2001 nr 22 poz. 673), Sąd Najwyższy stwierdził, że okoliczności dotyczące istnienia albo nieistnienia rzeczywistej "wspólności małżeńskiej" muszą być badane z uwzględnieniem uczuciowej motywacji zachowań małżonków. Jeżeli małżonek, który mieszka oddzielnie, lecz do dnia śmierci realizuje powinność pomocy finansowej na rzecz żony, płynącą z troski o jej potrzeby i wykazuje poszanowanie przynajmniej majątkowych obowiązków małżeńskich, pozostaje we wspólności z małżonkiem, którego opuścił. Koreluje to z poglądem, że renta rodzinna jest świadczeniem przyznawanym w związku z utratą żywiciela. W tym wypadku innej osoby dotyczy ryzyko ubezpieczeniowe, a inny podmiot uprawniony jest w sytuacji chronionej (zob. I.

Jędrasik – Jankowska, Problemy prawa ubezpieczeń społecznych, B. Wagner (red.), Kraków 1992, s. 92).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.